



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Obraz wydarzeń na Majdanie w polskich, rosyjskich i niemieckich tygodnikach opinii

Author: Dagmara Głuszek-Szafraniec, Damian Guzek, Patrycja Szostok

Citation style: Głuszek-Szafraniec Dagmara, Guzek Damian, Szostok Patrycja. (2015). Obraz wydarzeń na Majdanie w polskich, rosyjskich i niemieckich tygodnikach opinii. W: K. Czornik, M. Lakomy, M. Stolarczyk (red.), "Implikacje konfliktu ukraińskiego dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski : aspekty polityczne, wojskowe, gospodarcze oraz społeczne" (S. 165-194). Katowice : Wydawnictwo Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Katowicach

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Obraz wydarzeń na Majdanie w polskich, rosyjskich i niemieckich tygodnikach opinii

Wprowadzenie

Celem niniejszego opracowania jest rekonstrukcja obrazu wydarzeń na Majdanie, jaki został zaprezentowany przez polskie, rosyjskie i niemieckie tygodniki opinii. Badaniu poddano wydania dwóch tygodników opinii z każdego z tych krajów, jakie ukazywały się w okresie nasilenia protestów i walk na Euromajdanie, w trakcie rozwoju walk separatystycznych we wschodniej Ukrainie oraz w trakcie wyborów prezydenckich w tym kraju. Dodatkowo analizie poddano wydania przypadające w czasie rocznic opisywanych wydarzeń. W praktyce oznaczało to, że zbadano numery tygodników od połowy lutego 2014 roku do końca maja 2014 roku, a następnie z lutego, marca, kwietnia i maja 2015 roku. Tytuły tygodników dobrano na podstawie ich znaczenia na rynkach prasowowydawniczych, określanych na podstawie wskaźników sprzedaży, poczytności i cytowalności w Polsce, Rosji oraz Niemczech. Tak określone kryterium opiniotwórczości pozwoliło jednoznacznie wybrać następujące tytuły: w Polsce – „Newsweek” i „Politykę”, w Rosji – „Profil” i „Rosyjskiego Reportera”, natomiast w Niemczech – „Der Spiegel” oraz „Focus”.

Badania przeprowadzone techniką analizy zawartości prasy w jej ilościowo-jakościowej wersji miały na celu zrekonstruowanie obrazu wszystkich wydarzeń związanych z konfliktem na Ukrainie, jakie miały miejsce w okresie od lutego 2014 roku do maja 2015 roku. Autorzy, planując te badania, nie przypuszczali, że w momencie ich zakończenia kwestia ukraińska będzie nadal tak aktualna, jak okazała się w rzeczywistości. Przygotowany klucz kategoryzacyjny nie przewidywał więc dalszego rozwoju konfliktu we wschodniej Ukrainie i działań państw trzecich z tym związanych, dlatego problematyka ta nie stała się przedmiotem szczegółowych analiz. Przeprowadzone badania odnosiły się do wszystkich wydarzeń związanych z kwestią ukraińską, jakie nastąpiły w badanym okresie, jednak w poniższym artykule zostaną zaprezentowane wyłącznie te, które w jakikolwiek sposób odwoływały się do protestów i zamieszek na ukraińskim Majdanie, choć czasem odwołanie to pojawiało się w dość szerokim kontekście wydarzeń, które miały miejsce później, a dla których Majdan był tylko punktem wyjścia.

Celem artykułu jest przede wszystkim ukazanie różnych perspektyw relacjonowania wydarzeń na Ukrainie, które badacze spodziewali się zrekonstruować na podstawie przeprowadzonej analizy zawartości, uwzględniającej takie aspekty, jak tematyka publikacji, określenie roli poszczególnych krajów zaangażowanych w konflikt, odniesienia do historii,

wydzwięk w stosunku do poszczególnych podmiotów oraz sposób ilustrowania publikacji.

W oparciu o przyjęty cel badań Autorzy postanowili umieścić swoje analizy w obszarze teorii nowej dyplomacji publicznej, która stanowi interdyscyplinarne podejście oparte na narzędziach komunikowania politycznego oraz teorii stosunków międzynarodowych. Wybór takiego pola teoretycznego wynika z faktu, iż w jego ramach media masowe stanowią instrumenty polityki zagranicznej i międzynarodowych negocjacji, nastawione na wpłynięcie na rząd z zagranicy, przez odpowiednio kierowane krajowe społeczeństwa¹.

Jürgen Habermas w koncepcji aren komunikowania politycznego dostrzega, że dyplomacja publiczna przebiega na trzech możliwych poziomach: centrum systemu politycznego (rządy, parlamenty, sądy), peryferiach systemu politycznego (system medialny) oraz codziennej komunikacji publicznej (społeczeństwo obywatelskie)². Jak zauważa Beata Ociepka, to właśnie system medialny umożliwia mediom pośrednictwo, a zarazem wejście w rolę aktora dyplomacji publicznej. Autorka określa media w tak specyficznie napisanej roli jako „niepaństwowych aktorów dyplomacji publicznej”³.

Materiały wszystkich sześciu analizowanych tytułów należy także rozpatrywać w określonym kontekście historyczno-prawnym. Pozycja geopolityczna Ukrainy od ogłoszenia niepodległości w 1991 roku była trudna. Jak pisze Józef Kukułka: „Kijów nie godził się na unię celną z Białorusią, ale nie rezygnował z trudnych rokowań z Moskwą w sprawie Sewastopola i dyslokacji rosyjskich baz wojskowych na Krymie”⁴. W opinii prezydenta Kuczmy Ukraina miała stać się państwem neutralnym, ale nie wykluczała innych form współpracy z Sojuszem i Wspólnotą Niepodległych Państw. Neutralność ta jednak okazała się trudna do utrzymania.

Wydaje się, że niebagatelną rolę w zrozumieniu polityki państw Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych, ocenianej często jako nieefektywnej w konflikcie ukraińskim, odegrał artykuł 5. *Traktatu Północnoatlantyckiego*, który zawiera *casus foederis*, czyli zestaw istotnych determinant, które zadecydują o podjęciu wspólnej obrony. Traktat mówi, że „zbrojna napaść na jedną (ze stron – przyp. autorów) lub kilka z nich w Europie lub Ameryce Północnej będzie uważana za napaść przeciwko nim wszystkim”⁵. Wprawdzie 9 lipca 1997 roku podpisano *Kartę o szczególnym partnerstwie między NATO*

¹ E. GILBOA: *Diplomacy in the Media Age. Three Models of Uses and Effect*. „Diplomacy & Statecraft” 2001, nr 12(2), s. 4.

² J. HABERMAS: *Political Communication in Media Society – Does Democracy still Enjoy an Epistemic Dimension? The impact of Normative Theory on Empirical Research*. Cyt. za: B. OCIEPKA: *Nowa dyplomacja publiczna – perspektywa teorii stosunków międzynarodowych i komunikowania politycznego*. „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1, s. 131-132.

³ B. OCIEPKA: *Nowa dyplomacja publiczna ...*, s. 132-133.

⁴ J. KUKUŁKA: *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-1996*. Warszawa 1997, s. 515.

⁵ L. GELBERG: *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*. Warszawa 1960. Cyt. za: S. PARZYMIŚ: *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-2004*. Warszawa 2004, s. 94.

a Ukrainą, ale aspiracje Ukrainy do struktur zachodnich nie spotkały się z przychylną opinią Rosji⁶, ani też nie mogły, w myśl Traktatu, spowodować interwencji na jej terytorium. Dodatkową kwestią jest odwołanie się w art. 5. do art. 51. Karty NZ, gdzie uznaje się, że udzielenie pomocy następuje „w wykonaniu prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony”, co oznacza, że członkowie Sojuszu nie mogą m.in. podejmować akcji prewencyjnych.

Co ciekawe, Zbigniew Brzeziński antycypował wydarzenia, które miały miejsce dwadzieścia lat później. Na łamach „Tygodnika Powszechnego” pisał, że polityka partnerstwa w relacjach z Rosją jest po prostu „błędna w swych założeniach, zorientowana na zły cel strategiczny i niebezpieczna w swych prawdopodobnych konsekwencjach geopolitycznych”, gdyż Rosja nigdy nie wyzbędzie się swoich imperialistycznych tendencji⁷.

Spoglądając na wydarzenia na Majdanie oraz późniejszą kwestię ukraińską z perspektywy przekazów prasy opinii, tj. tytułów, które pogłębiają i upowszechniają już wcześniej opublikowane informacje⁸, Autorzy artykułu przyjęli jedno podstawowe założenie. Treści budujące konkretną wizję konfliktu należy rozpatrywać jako potencjalne obrazy kwestii ukraińskiej w umysłach odbiorców przekazów.

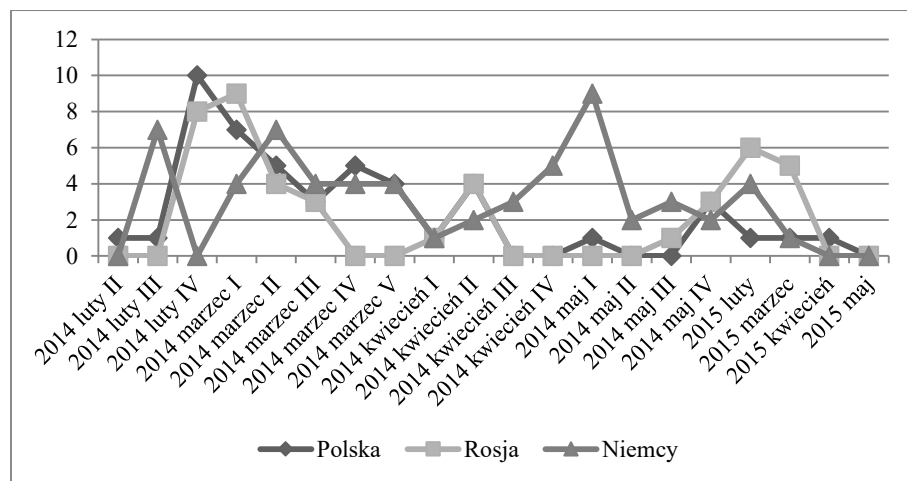
Zainteresowanie kwestiami związanymi z wydarzeniami na Majdanie w prasie polskiej, rosyjskiej i niemieckiej

Tygodniki poszczególnych krajów nie tylko różniły się poziomem zainteresowania wydarzeniami na Majdanie, ale również czasem, w którym to zainteresowanie było przejawiane. Jak należało się spodziewać, najwięcej tekstów o tematyce wydarzeń na Ukrainie pojawiło się w prasie rosyjskiej, jednak, co może być pewnym zaskoczeniem, prasa tego kraju poświęciła relatywnie najmniejszą uwagę początkowi konfliktu, czyli wydarzeniom na Majdanie, które cieszyły się największym zainteresowaniem prasy niemieckiej. Na uwagę zasługuje ogólna tendencja, że prasa rosyjska wykazywała zainteresowanie wydarzeniami na Majdanie prawie wyłącznie w okresie zamieszek oraz w ich rocznicę, podczas gdy w Polsce i Rosji nawiązywano do tych wydarzeń również podczas relacjonowania odbywających się później walk we wschodniej Ukrainie, aneksji Krymu czy też wyborów prezydenckich na Ukrainie. Zależność liczby publikacji od czasu w prasie poszczególnych krajów prezentuje poniższy wykres.

⁶ Propozycja taka padła ze strony Polski i krajów bałtyckich w 2008 roku. Wraz z Ukrainą hipotetycznym kandydatem do NATO miała być Gruzja.

⁷ Z. BRZEZIŃSKI: *Przedwczesne partnerstwo: Ameryka i Rosja*. „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 10, s. 1 i 4. Cyt. za: S. PARZYMIŚ, *Stosunki międzynarodowe w Europie...*, s. 289-290.

⁸ T. MIELCZAREK: *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989-2006*. Warszawa 2006, s. 150-151.

Wykres nr 1. Wydarzenia na Majdanie w prasie polskiej, rosyjskiej i niemieckiej – perspektywa czasowa

Źródło: Opracowanie własne.

W interesującym okresie na łamach polskich badanych tygodników ukazały się 102 materiały na temat aktualnej kwestii ukraińskiej. Liczba publikacji wskazuje na podobne zainteresowanie obu tytułów („Newsweek” 52 publikacje; „Polityka” – 50 publikacji). Z punktu widzenia częstotliwości ich ukazywania się widać jednak znaczną różnicę. Na temat Majdanu oraz jego przewidywanych konsekwencji w początkach walk pisano zdecydowanie więcej w tygodniku „Newsweek”. Moment szczytowy tej aktywności nastąpił w końcówce lutego. Tymczasem magazyn „Polityka” podejmował tematykę regularnie, ale w niewielkiej liczbie tekstów. Świadczy to o dwóch odrębnych perspektywach podejmowania tematyki: analitycznej oraz nowinkarskiej.

Niewątpliwie Majdan, jego dynamika i konsekwencje należały do istotnych tematów podejmowanych w obu tytułach, rozsądzenie, czy wydarzenia na Ukrainie pełniły kluczową rolę w poszczególnych wydaniach czasopism wymaga jednak uwzględnienia kilku istotnych elementów. Po pierwsze, ranga tematu rosła wraz z postępem czasu oraz rolą Rosji w konflikcie. Bezsprzecznie im więcej było aktywności Rosji w odpowiedzi na Majdan, tym więcej też pojawiało się kwestii do poruszenia na łamach obu pism. Jak wskazują natomiast numery rocznicowe, z czasem Majdan stał się tłem dla tematów związanych z relacjami polsko-rosyjskimi lub rosyjsko-ukraińskimi, a zwłaszcza obawami o nieprzewidywalność Władimira Putina.

W badanym okresie zaledwie jedna okładka „Newsweeka” podejmowała jako temat numeru kwestię Majdanu oraz olimpiady w Soczi, tymczasem jedna okładka „Newsweeka” oraz jedna „Polityki” prezentowały Władimira Putina. Raz jako marynarza floty czarnomorskiej na Krymie, innym razem jako związanego kaftanem dla chorych psychicznie szaleńca reprezentującego tytułowe „Imperium zła”.

Tematyka ukraińska lokowana była na łamach przede wszystkim w działach poświęconych sytuacji międzynarodowej oraz w informacjach składających się na kronikę tygodnia. Generalnie można zatem potwierdzić znaczną obecność kwestii ukraińskiej na łamach badanych tytułów, nie sposób jednak ustawić jej w kategorii kluczowych tematów.

W wybranych tygodnikach rosyjskich ukazało się 166 materiałów związanych z wydarzeniami na Ukrainie i ich konsekwencjami, w tym 44 teksty nawiązujące bezpośrednio do wydarzeń na Majdanie. W 36 tekstach tematyka Majdanu była podstawowym kierunkiem zainteresowania, w 33 – dodatkowym. Zdecydowanie większą popularnością cieszyły się wydarzenia na Majdanie w tygodniku „Profil”, w którym ukazało się łącznie 30 materiałów na ten temat. W „Russkim Reporterze” było ich tylko 14.

W obu pismach największe zainteresowanie sprawami Majdanu przypada na koniec lutego oraz początek marca 2014 roku, co jest uzasadnione intensyfikacją wydarzeń w okresie poprzedzającym wydanie tych numerów. Publikacje pojawiały się również początkiem kwietnia, okazją do przypomnienia Majdanu stał się również czas wyborów prezydenckich na Ukrainie. W „Profilu” aż 10 tekstów ukazało się w rocznicę omawianych wydarzeń, natomiast w „Russkim Reporterze” był to tylko jeden tekst.

W przeanalizowanych 34 numerach rosyjskich tygodników w przypadku aż 20 tematyka wydarzeń na Ukrainie i ich konsekwencji okazała się wiodąca w numerze, co potwierdzają okładki poszczególnych wydań. Największą uwagę, co zrozumiałe ze względu na czas trwania zamieszek, poświęcono nie samemu Majdanowi, a wydarzeniom, które zostały zapoczątkowane przez protesty w Kijowie, a więc walkom we wschodniej Ukrainie, aneksji (przyłączeniu) Krymu, sankcjom, jakie nałożono na Rosję w związku z tymi wydarzeniami oraz wyborom prezydenckim na Ukrainie. Należy jednak dodać, że wszystkie te wydarzenia stawały się pretekstem, aby o Majdanie w jakiś sposób przypomnieć, a sama liczba okładek poświęconych wydarzeniom świadczy o ważności tematyki dla rosyjskiej prasy.

W tygodnikach niemieckich ukazało się w sumie 135 tekstów nawiązujących do wydarzeń na Ukrainie. Tematyka Majdanu obecna była w 63 tekstach, w tym w 57 tekstach jako temat pierwszego rzędu i w 40 jako drugiego. Zdecydowanie więcej miejsca wydarzeniom na Majdanie poświęcono w tygodniku „Der Spiegel” (45 artykułów). „Focus” nawiązywał do tej tematyki tylko w 18 artykułach. Majdan generalnie nie był w analizowanym okresie najważniejszym tematem. Więcej miejsca poświęcano problemom natury ekonomicznej (zwłaszcza w „Focus”) lub bezpieczeństwa Europy. Widać również różnicę w natężeniu publikacji pomiędzy oboma tygodnikami. W magazynie „Der Spiegel” pojawiło się sporo relacji z Majdanu, przede wszystkim na podstawie jednostkowych historii, głównie w lutym 2014 roku, a potem z perspektywy czasu tuż przed wyborami majowymi na Ukrainie. Natomiast w rok po wydarzeniach w Kijowie „Der Spiegel” nawiązał do Majdanu tuż przed rocznicą w trzech tekstach, poświęcając także tym wydarzeniom okładkę numeru. W „Focus” w rocznicę wydarzeń ukazały się zaś jedynie dwa teksty.

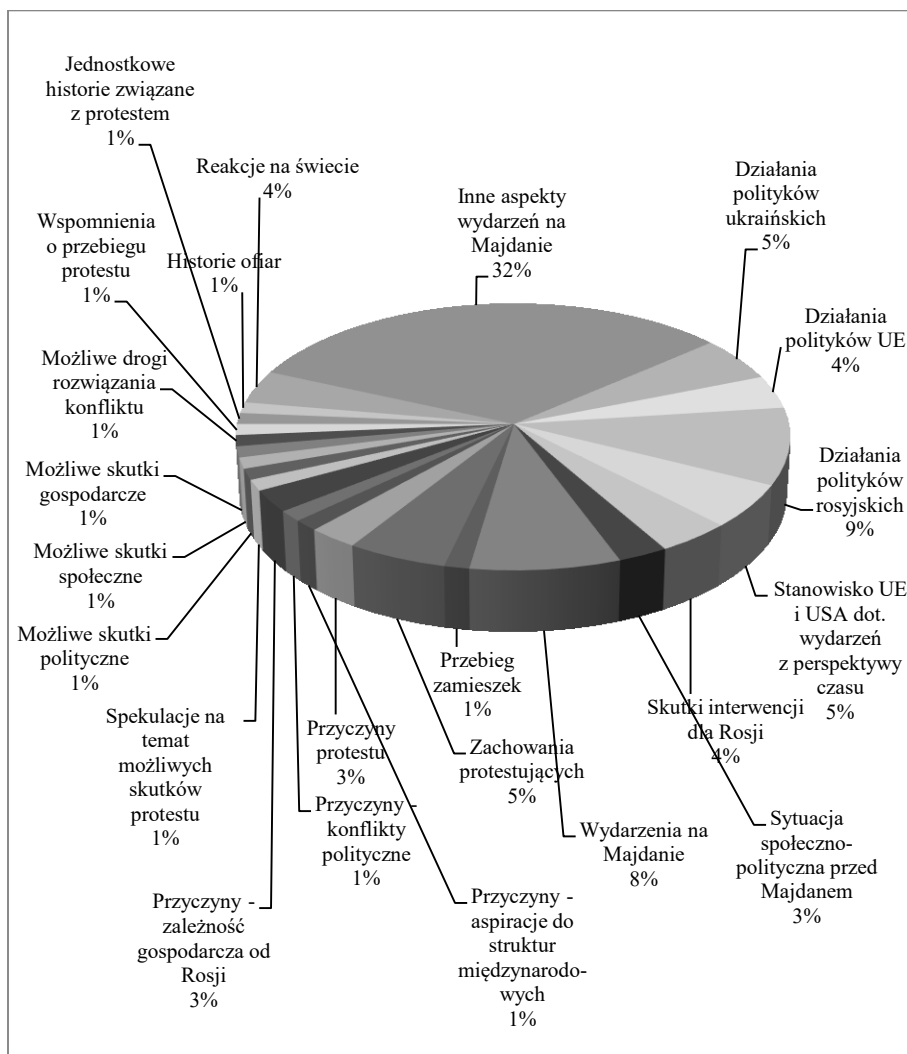
W przypadku Niemiec przeanalizowano łącznie 45 numerów dwóch tygodników opinii „Focus” oraz „Der Spiegel”. Jednak wydarzenia na Majdanie nie stały się same w sobie tematem całego numeru. Bywały jedynie przyczyną, przez którą poruszano problematykę bezpieczeństwa, polityki wschodniej, energetyki, handlu i podobnych kwestii. W Niemczech gorąco debatowano nad przyszłością wielu niemieckich inwestorów w Rosji, a także niezależności energetycznej państwa z uwagi na fakt, że prawie 30% niemieckiego gazu pochodzi ze źródeł rosyjskich. Zdecydowanie więcej uwagi poświęcono wydarzeniom na Krymie, a ogromne emocje budziła przyjaźń byłego kanclerza Gerharda Schrödera z urzędującym prezydentem Rosji, W. Putinem. Kanclerz w trakcie wydarzeń we wschodniej Ukrainie obchodził swoje urodziny. Przyjęcie odbyło się w Sankt Petersburgu, w towarzystwie najwyższych oficjeli rosyjskich i przedstawicieli gazociągu *Nord Stream*, co uznane zostało za *faux pas*.

Struktura tematyczna materiałów związanych z wydarzeniami na Majdanie

Biorąc pod uwagę, że 32% treści w polskich tygodnikach podejmowało te aspekty wydarzeń na Majdanie, które nie zostały ujęte w kluczu, wyraźnie widać, że w badanych polskich tygodnikach tematyka ukraińska charakteryzowała się stosunkowo wysoką fragmentaryzacją. Autorzy publikacji koncentrowali się na wielu tematach, których nie sposób przyporządkować do ważniejszych aspektów Majdanu oraz zaboru Krymu. Dostarczało to interesującej perspektywy na temat aktualnego kontekstu wydarzeń ukraińskich, równocześnie utrudniało czytelnikowi prostą syntezę.

Istotna wydaje się sama relacja wydarzeń z Majdanu (8%) opatrywana drastycznymi ilustracjami scen przemocy i ofiar. Równocześnie w opisach polskich tygodników widać skupienie uwagi na aktorach politycznych oraz tłumie, który stanowił ich alternatywę (5%). W odniesieniu do samych aktorów politycznych należy jednak doprecyzować, że pojawiła się dychotomia związana z opisem skutecznych działań polityków rosyjskich (9%) z jednej strony oraz dramatycznym położeniem polityków ukraińskich z drugiej (5%). W dalszej kolejności miała miejsce również rekonstrukcja reakcji świata (4%) i nieefektywnych działań polityków Unii Europejskiej (4%). Co ciekawe, spekulacje na temat możliwych skutków Majdanu zajęły zaledwie 1% badanego materiału. Na podstawie prezentowanej całości można zatem domniemywać, że dominujący w polskiej prasie opis spraw bieżących utrudniał wnioskowanie na temat przyszłości.

Wykres nr 2. Polska, tematyka materiałów

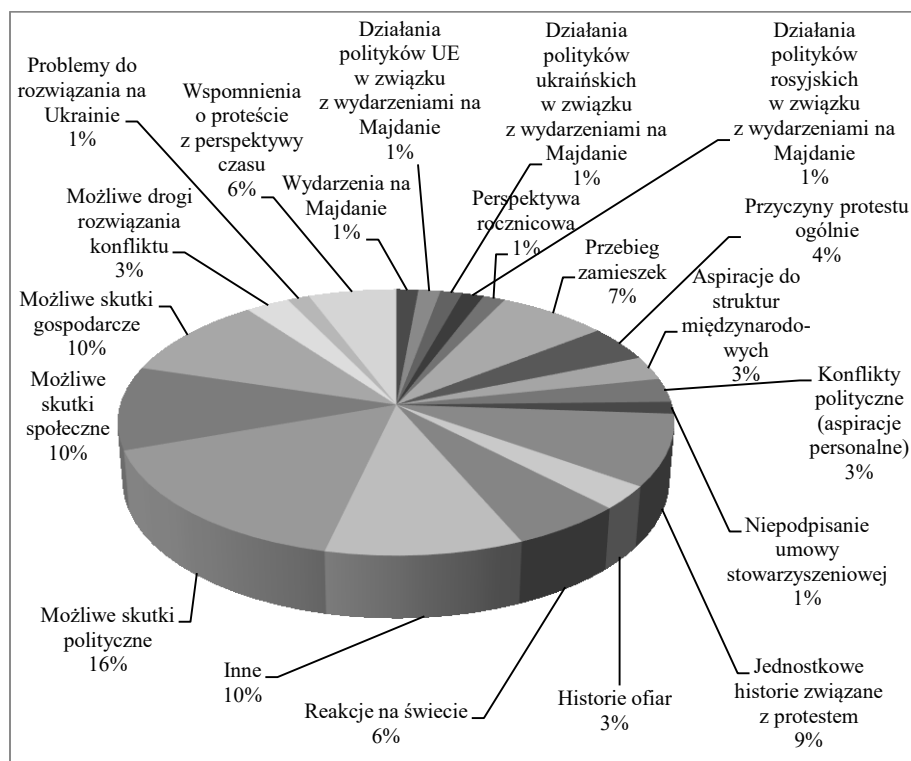


Źródło: Opracowanie własne.

W prasie rosyjskiej wydarzenia na Majdanie były relacjonowane przede wszystkim z perspektywy skutków, jakie mogą wywołać (łącznie 36% materiałów) w sferze politycznej (tu szczególną uwagę przywiązywano do tego, jak mogą się odbić na międzynarodowej pozycji Ukrainy oraz Rosji, a także – jakie zmiany na scenie politycznej Ukrainy wywołać), społecznej (zwłaszcza w aspekcie wewnętrznych relacji w społeczeństwie ukraińskim, które po ustaniu walk będzie musiało powrócić do normalnego życia, co może się okazać niełatwe po bratobójczych walkach, ale także z punktu widzenia wzajemnych relacji Rosjan i Ukraińców), a także gospodarczej (szczególnie dla Ukrainy, która po wybraniu opcji europejskiej będzie skazana na wyższe ceny paliw i inne skutki niezależności od Rosji). Relatywnie wiele uwagi

poświęcono także powodom protestu (12%), wśród których wymieniano najczęściej konflikty polityczne na Ukrainie, aspiracje do struktur międzynarodowych oraz odmowę podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE przez Wiktora Janukowycza. Samym wydarzeniom na Majdanie poświęcono 20% tekstów, przy czym największym zainteresowaniem cieszyła się perspektywa indywidualna zamieszek, a nie bezpośrednie relacjonowanie wydarzeń. Kolejne 9% tekstów odnosi się do reakcji na Majdan, 3% dotyczy reakcji konkretnych polityków, pozostałe 6% to reakcje niespersonalizowane lub odnoszące się do grup czy organizacji międzynarodowych. Paradoksalnie odtworzenie poszczególnych etapów protestu nastąpiło dopiero po roku, kiedy to w tekście poświęconym rocznicy wybuchu zamieszek przedstawiono kolejne fazy jego rozwoju.

Wykres nr 3. Rosja, tematyka materiałów

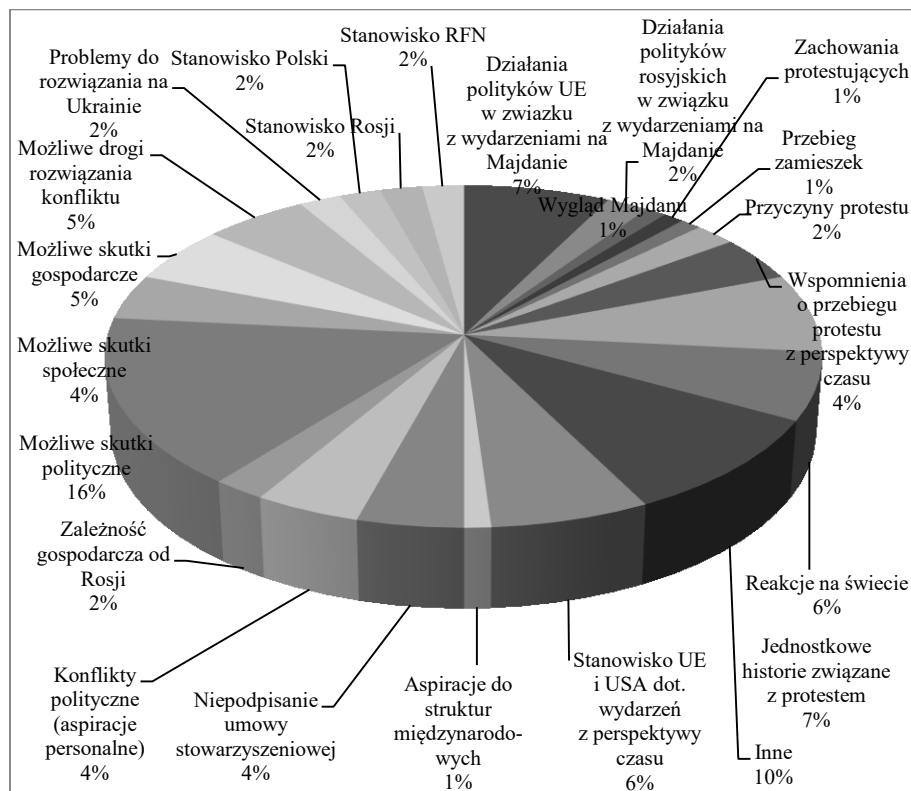


Źródło: Opracowanie własne.

Struktura tematyczna analizowanych artykułów w niemieckich tygodnikach opinii była niezwykle różnorodna. Warto zwrócić uwagę, że niezwykle rzadko zastanawiano się nad rzeczywistymi przyczynami demonstracji (jedynie 2%), mało miejsca poświęcano także na opisy przebiegu zamieszek. Pojawiały się one zaledwie w 1% tekstów, we wspomnieniach osób biorących bezpośredni udział w wydarzeniach. Prasa niemiecka skupiała się natomiast na analizowaniu możliwych skutków politycznych, przede wszystkim

w kontekście przyszłych relacji niemiecko-rosyjskich. Uważano bowiem, że niestabilność Ukrainy szkodzi tak pieczołowicie wypracowanemu układowi po upadku muru berlińskiego i Związku Radzieckiego. Ważną kwestią stało się więc zaangażowanie europejskich polityków w rozwiązanie konfliktu interesów, jaki na Ukrainie zaistniał. Postacią numer jeden wśród osób występujących w tej roli była oczywiście urzędująca kanclerz Niemiec, Angela Merkel. Sami Niemcy przypisywali jej najważniejszą rolę w całej sytuacji, uważając, że jedynie Merkel jest w stanie dotrzeć do Putina, zna specyfikę Rosji, rosyjską kulturę i podchodzi do sprawy ze skrupulatnością godną naukowca (Merkel jest z wykształcenia fizykiem). Spośród zaangażowanych polityków polskich największą uwagę przyciągnął ówczesny minister spraw zagranicznych, Radosław Sikorski. W tygodniku „Der Spiegel” poświęcono mu cały tekst, tytułując go „Mr. Perfect z Warszawy”. Podkreślano rolę Sikorskiego w trakcie negocjacji z Janukowyczem. Wskazywano, że Sikorski ostrzegał, że trzeba w Unii Europejskiej więcej środków i uwagi poświęcić polityce wschodniej. Publicyści „Der Spiegel” z konstatacją stwierdzili, że Sikorskiego nie słuchali ani Francuzi, zajęci Morzem Śródziemnym, ani Niemcy, którzy chcieli mieć dobre relacje z Rosją. A z perspektywy czasu okazało się, że miał rację. W opinii autorów tekstu Polska często odgrywała rolę ofiary w polityce wschodniej. Jednak Sikorski swoją twardą postawą wobec Janukowicza i negocjatorów z Majdanu wprowadził w końcu *Realpolitik* w Europie pod przewodnictwem Polski.

Stanowisko amerykańskie i państw Unii Europejskiej także było ważnym tematem w obu tygodnikach. Zwracano uwagę przede wszystkim na fakt, że Unia w żadnym stopniu nie chce angażować się militarnie w konflikt. Jeśli już mówiono o jakimś wsparciu dla Ukrainy, to miało ono wymiar przede wszystkim stabilizacyjny, polityczny, rzadziej finansowy (głównie ze strony Amerykanów czy organizacji międzynarodowych, jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy). Z perspektywy czasu opinie nieco się różniły. Na łamach pojawiały się głosy, że Europa powinna przemyśleć swój system bezpieczeństwa i przestać za wszelką cenę polegać na środkach dyplomatycznych czy sankcjach gospodarczych, które w przypadku działań Rosji na niewiele się zdały.

Wykres nr 4. Niemcy, tematyka materiałów

Źródło: Opracowanie własne.

Podsumowując strukturę tematyczną materiałów w poszczególnych krajach, należy stwierdzić, że Polska wyraźnie odróżniała się w tym względzie od Rosji i Niemiec, które skupiły się raczej na możliwych skutkach protestu oraz jego przyczynach, podczas gdy w Polsce zainteresowanie skoncentrowało się na samych zamieszkach oraz reakcjach polityków z różnych krajów na wydarzenia. Tu odnajdujemy pewnie podobieństwo do Niemiec, które również sporą uwagę poświęciły znaczeniu krajów państw zachodnich w trwających wydarzeniach. Nie jest to jednak w żadnym wypadku zainteresowanie zbieżne. Można powiedzieć, że dla polskiej prasy charakterystyczne było raczej relacjonowanie wydarzeń, podczas gdy w przypadku dwóch pozostałych krajów było to antycypowanie możliwych ich następstw.

Ocena udziału poszczególnych krajów w wydarzeniach na Majdanie

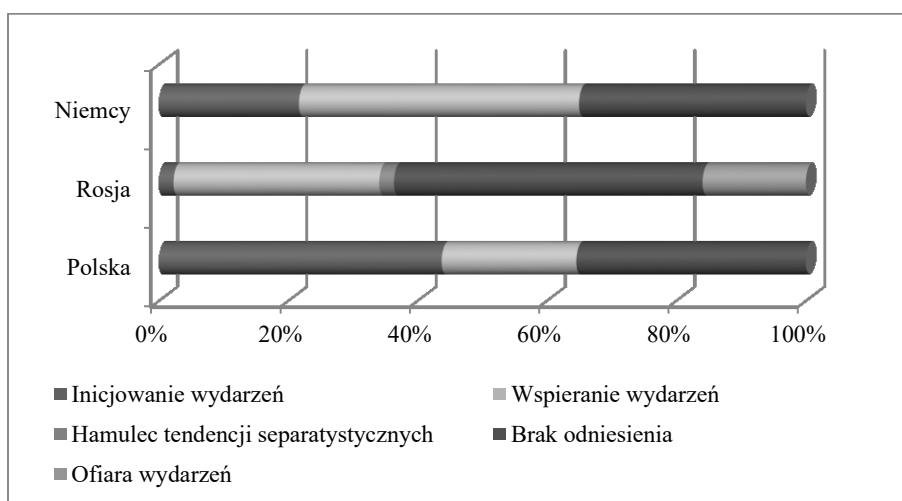
Zamieszki na Majdanie nie pozostawiły obojętnymi ich obserwatorów, przy czym różnie oceniano udział najważniejszych podmiotów, które były w nie zaangażowane, czyli samej Ukrainy, Rosji, Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych oraz Polski. W dalszej części tekstu analizie zostanie poddana

kwestia udziału poszczególnych państw – zarówno tego realnego, jak i sugerowanego przez dziennikarzy jako pożądanego dla sprawy.

Udział Rosji w wydarzeniach

Rosja w analizowanych tygodnikach jest przedstawiana zdecydowanie różnie, w zależności od kraju wydawania tygodnika. Najbardziej zgodnie wszystkie kraje są co do tego, że kraj ten był istotnym czynnikiem wspierającym wydarzenia na Ukrainie. W prasie polskiej znacznie częściej pojawia się jednak perspektywa, że Rosja nie tyle wspierała wydarzenia, co była ich bezpośrednim inicjatorem, ujęcie takie w prasie niemieckiej pojawia się dwa razy rzadziej i praktycznie nie występuje w tygodnikach rosyjskich, w których dla odmiany pojawiała się perspektywa Rosji jako ofiary wydarzeń.

Wykres nr 5. Ocena udziału Rosji w wydarzeniach na Majdanie



Źródło: Opracowanie własne.

Odpowiedź na pytanie o odpowiedzialność za wydarzenia na Majdanie, a zwłaszcza drastyczne konsekwencje geopolityczne konfliktu ukraińskiego, w ocenie „Newsweeka” i „Polityki” jest jednoznaczna. To Federacja Rosyjska jest inicjatorem wydarzeń (44%) lub ich katalizatorem (21%). Pozostałe 35% tekstów nie posiadało odwołań do kwestii odpowiedzialności. Jednoznaczne postrzeganie Rosji jako agresora i inspiratora konfliktu ukraińskiego dodatkowo znajduje wsparcie w braku percepcji Rosji jako ofiary konfliktu (0%). Jednoznacznie negatywny obraz Rosji w konflikcie może świadczyć zatem o potencjalnym wpływie na polską opinię publiczną⁹, co przejawiałoby się w podtrzymywaniu nastrojów antyrosyjskich oraz ich argumentacji.

⁹ O potencjalnym wpływie przekazów medialnych na ich odbiorców – zob. A. KŁOSKOWSKA: *Modele społeczne i kultura masowa*. „Przegląd Socjologiczny” 1959, nr 2, s. 46-71; I. TETELOWSKA: *Analiza i ocena treści dzienników*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1960, nr 1, s. 10; M. KAFEL: *Prasoznawstwo*. Warszawa 1966, s. 166.

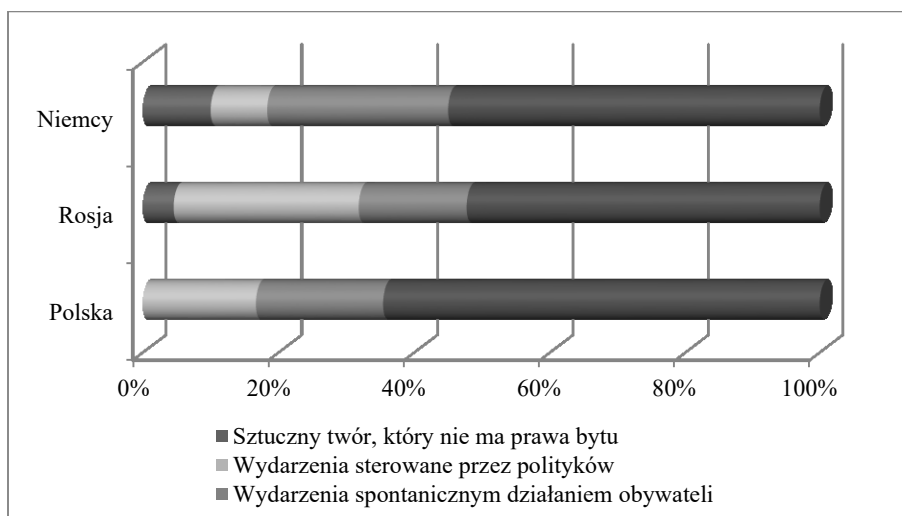
W przypadku tygodników rosyjskich połowa tekstów dotyczących zamieszek na Majdanie przedstawia je z perspektywy braku udziału Rosji w tych wydarzeniach. Tam, gdzie takie odniesienie się pojawia, jest to zazwyczaj umiarkowana perspektywa Rosji wspierającej wydarzenia – to stanowisko jest właściwe dla prawie jednej trzeciej tekstów. Zaledwie 2% materiałów przedstawia Rosję jako bezpośrednio odpowiedzialną za wydarzenia, czyli jako inicjatora, ale identyczny odsetek przedstawia ją jako hamulec tendencji separatystycznych (w praktyce jest to po jednym tekście w przypadku każdej z perspektyw). Dość dużo, bo 16% tekstów przedstawia Federację Rosyjską jako autentyczną lub potencjalną ofiarę wydarzeń – dziennikarze antycypują przypisywanie Rosji winy za opisywane wydarzenia i skutki, które mogą z takiego oskarżenia wynikać.

Trudno jednoznacznie wskazać na podstawie relacji w prasie niemieckiej, kto jest odpowiedzialny za wydarzenia na Majdanie. Prezydent Janukowycz jako bohater tekstów został potraktowany marginalnie, jego uległa polityka wobec Rosji również. W przypadku wydarzeń na Majdanie nie piętnuje się Rosji jako inicjatora wydarzeń. Rosja pojawia się raczej jako strona wspierająca tych, którzy chcą utrzymać *status quo* na Ukrainie, sprzeciwiają się wpływom Zachodu lub po prostu uznają, że Ukraińcy i Rosjanie to bratnie narody, które zostały skłócone przez prozachodnich polityków. Jeśli Rosja wskazywana jest jako główny winowajca wydarzeń na Majdanie, to ma to miejsce w opiniach pojedynczych uczestników wydarzeń. Reportaże poświęcone bohaterom Majdanu najczęściej ukazywały się na łamach tygodnika „Der Spiegel” (np. *Anioł z Majdanu, Pięciu mężczyzn i jedna rewolucja czy Gdy malarze uczą się strzelać*), choć w magazynie „Focus” także o nich wspomniano (*Kalkulacja świętej* – tekst na temat Julii Tymoszenko).

Udział Ukrainy w wydarzeniach

Charakterystycznym zjawiskiem dla wszystkich badanych tytułów jest tendencja do przedstawiania omawianych wydarzeń bez odniesienia do udziału w nim Ukrainy jako państwa. Jest to sytuacja dość kuriozalna, jednak w pewien sposób zrozumiała, Ukraina po prostu nie jest tu traktowana jako podmiot mający jakikolwiek wpływ na wydarzenia, jest jedynie miejscem, gdzie one się rozgrywają. Paradoksalnie najczęściej udziału Ukrainy nie doceniała prasa polska, natomiast najmniejszy odsetek publikacji bez odniesień do udziału Ukrainy odnotowano w prasie rosyjskiej. W przypadkach, w których udział Ukrainy jest doceniany, kraje zasadniczo różnią się między sobą w ocenie charakteru tego udziału.

Wykres nr 6. Ocena udziału Ukrainy w wydarzeniach na Majdanie



Źródło: Opracowanie własne.

W zdecydowanej większości tekstów, bo aż w 64%, brakowało odniesień do roli Ukrainy oraz jej przedstawicieli w konflikcie. Interesujące jest jednak, że zbliżone wartości uzyskały poglądy na temat inspiracji do wybuchu Majdanu. W 17% publikacji podejmowane wydarzenia pozostawały w gestii polityków – to oni inspirowali i sterowali wydarzeniami. W przypadku 19% Majdan posiadał jednak charakter spontanicznego skutku aktywności obywatelskiej, który na dodatek oznaczał przebudzenie się pragmatyzmu ukraińskiego (realizmu na temat możliwości zmian wprowadzanych przez polityków w życiu społecznym i gospodarczym).

Co ciekawe, w przypadku Ukrainy perspektywa braku odpowiedzialności (udziału) za wydarzenia pojawia się jeszcze częściej niż w przypadku Rosji – ponad połowa tekstów nie zawiera żadnego odniesienia do tego, w jaki sposób Ukraina jako kraj uczestniczy w wydarzeniach na Majdanie. Ponad jedna czwarta tekstów zawiera jednak przekonanie, że wydarzenia są sterowane przez polityków, którzy – realizując swoje partykularne interesy i ambicje polityczne – wznieśli niepokoje społeczne. W 16% materiałów napotykamy przekonanie, że Euromajdan jest skutkiem spontanicznego buntu obywateli, nie zgadzających się na nadużycia władzy. Przekonanie, że wydarzenia zapoczątkowane Euromajdanem są skutkiem tego, że Ukraina jako jedno państwo nie ma prawa bytu ze względu na różnice i podziały wewnętrzne, było charakterystyczne dla 5% tekstów.

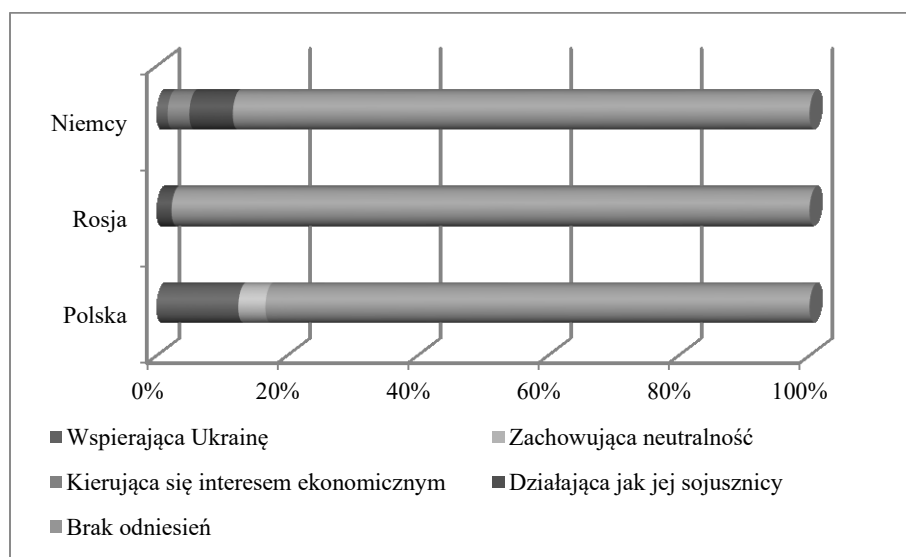
Spora część niemieckich tekstów na temat wydarzeń na Majdanie również w ogóle nie określała roli Ukrainy. Było to także szczególnie widoczne, kiedy pojawiały się publikacje na temat aneksji Krymu, w których Ukraina jako wolne samodzielne państwo praktycznie nie zaistniała na łamach tygodników. Majdan określany był jednak jako wydarzenia inspirowane przez samych obywateli. Podkreślano w późniejszych relacjach osób biorących udział

w wydarzeniach, że Majdan nie był skierowany przeciwko Rosji, ale przeciwko ZSRR, który mentalnie jeszcze istnieje i pojawia się „jak zombie historii” („Der Spiegel”). Rosja nie jest jednak krajem, z którym jeszcze coś Ukrainę łączy, a Europa nie jest siłą, której można zaufać. W tekście *Miejsce jest ich raną* („Der Spiegel”) poddaje się ocenie Majdan jako wydarzenie, które mogło stać się ostatnią szansą na zmianę. Tak przynajmniej uważali ukraińscy przedstawiciele świata literatury, którzy rozczarowali się Zachodem oraz ukraińskimi elitami politycznymi, a ich marzeniem byłoby stworzenie nowego społeczeństwa obywatelskiego.

Udział Polski w wydarzeniach

Publikacje w przeważającej większości nie zawierały żadnych odniesień do udziału Polski w wydarzeniach, nie była ona postrzegana jako ich relewantny uczestnik nawet przez rodzime tygodniki opinii. Na uwagę zasługuje fakt, że większe znaczenie udziałowi naszego kraju w rozmowach na temat sytuacji na Ukrainie przypisywała prasa niemiecka niż rosyjska.

Wykres nr 7. Ocena udziału Polski w wydarzeniach na Majdanie



Źródło: Opracowanie własne.

Mimo że badanie objęło polską perspektywę konfliktu, trudno w analizowanych materiałach doszukiwać się odniesień do naszego kraju – 83% tekstów nie posiadało żadnych nawiązań do Polski. W nielicznej grupie materiałów podejmujących nasz wkład w rozwiązanie konfliktu prym wiodł przede wszystkim postulat wsparcia Ukrainy (13%) w wymiarach społecznym, gospodarczym, duchowym, w nielicznych przypadkach także militarnym. Akcent na racjonalizację kontaktów z Ukrainą w oparciu o interesy ekonomiczne (4%) pojawił się w tym samym stopniu, co całkowita neutralność (4%). Badane czasopisma podejmowały tę tematykę, przede wszystkim

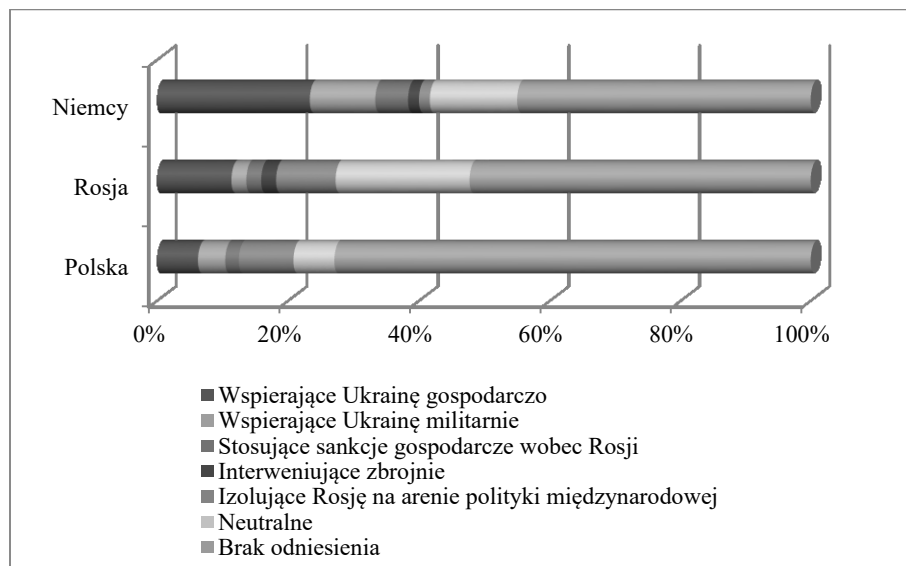
w kategoriach powinności związanej z dobrym sąsiedztwem lub obawą o własne bezpieczeństwo.

Rosyjscy dziennikarze tylko w jednym tekście nawiązali do roli Polski w wydarzeniach na Ukrainie, wyrażając przekonanie, że powinna ona działać jak jej sojusznicy z Unii Europejskiej i NATO. Pozostałe teksty w ogóle nie zawierały odniesienia do Polski. Można więc stwierdzić, że Polska nie została w tym kontekście potraktowana jako istotny podmiot biorący udział w próbach załagodzenia konfliktu ani jako liczący się członek struktur międzynarodowych.

Polska, poza wspomnianym tekstem na temat ministra Sikorskiego, praktycznie nie pojawiała się na łamach tygodników niemieckich. Jednostkowo wspomniano wypowiedź premiera Donalda Tuska, który stwierdził, że nie jest ważne, jaki jest stan szkół i edukacji w Polsce, ale ważniejsze jest to, czy dzieci w ogóle pójdą 1 września do szkoły wobec rosnącego zagrożenia ze Wschodu. W tekście *Wojna się właśnie odbywa* jeden z ekspertów ocenia, że Polska niekoniecznie martwi się o Ukrainę, ponieważ czuje do niej sympatię, ale dlatego, że jej walka jest tak naprawdę naszą walką (z Rosją). Nawet jeśli mówi się o Ukrainie, to często jest to pewien twór, z którym nie wiadomo, co zrobić. Nie zawsze odmawia się mu prawa bytu, ale często brakuje pomysłu na jej niezależność. Ukraina powinna stać się niezależna od Rosji, ale w ogólnym rozrachunku powinna być częścią Zachodu, idąc dalej – zależną od Zachodu. Stanowisko Polski najczęściej pojawia się w kontekście bezpieczeństwa w Europie i nacisków ze strony krajów bałtyckich i właśnie Polski na Sojusz Północnoatlantycki w celu skorzystania z artykułu 5. *Traktatu Północnoatlantyckiego*, który zobowiązuje sojuszników do solidarnej obrony w razie napaści na któregośkolwiek z członków organizacji. Polska występuje tutaj jako kraj, który domaga się zwiększonej obecności sił NATO w najbliższym sąsiedztwie.

Udział UE i USA w wydarzeniach

Większość tekstów nie zawierała bezpośrednich odniesień do udziału Zachodu w omawianych wydarzeniach, najchętniej takich nawiązań dokonywano na łamach prasy niemieckiej, najrzadziej, co może być pewnym zaskoczeniem, w prasie polskiej. Nie ma zgody między prasą poszczególnych krajów odnośnie do tego, w jakim charakterze Unia Europejska i Stany Zjednoczone powinny wziąć udział w wydarzeniach na Ukrainie, różnie są postrzegane ich faktyczne działania, ich zasadność oraz potencjalna skuteczność.

Wykres nr 8. Ocena udziału UE i USA w wydarzeniach na Majdanie

Źródło: Opracowanie własne.

Zdecydowana większość tekstów polskich tygodników opinii, bo aż 73%, nie zawierała żadnych odniesień do jakichkolwiek działań ze strony Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Tam, gdzie tego typu stanowisko pojawiło się, dotyczyło ono głównie izolacji Rosji w polityce międzynarodowej (9%), a następnie wsparcia gospodarczego dla Ukrainy (6%) lub zachowania neutralności (6%). Widać tu radykalnie odrębne stanowisko niż w przypadku Polski, nie sposób jednak jednoznacznie zdefiniować jego podstaw.

Nieco ponad połowa tekstów w prasie rosyjskiej również nie zawierała odniesień do jakichkolwiek działań ze strony Unii Europejskiej i USA. Tam, gdzie takie odniesienie się pojawiało, zazwyczaj podmioty te były przedstawiane jako zachowujące neutralne stanowisko. W 12% materiałów znajdujemy odniesienie do konieczności wsparcia Ukrainy gospodarczo, w 9% sugeruje się, że rozpoczyna się izolowanie Rosji na arenie polityki międzynarodowej. W pojedynczych tekstach pojawia się także perspektywa zastosowania sankcji gospodarczych wobec Rosji, wsparcia militarnego dla Ukrainy, a nawet interwencji zbrojnej.

Określenie roli Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych w wydarzeniach na Majdanie przez prasę niemiecką nie jest także jednoznaczne. Na łamach tygodników niemieckich prezentowane są dwa, wykluczające się stanowiska: z jednej strony prezentuje się politykę niemiecką, która zorientowana była na środki dyplomatyczno-polityczne, bez wsparcia militarnego, a z drugiej pojawia się opcja amerykańska, która oferowała wsparcie dla armii ukraińskiej czy wprost stanowisko polityków ukraińskich, którzy wręcz oczekiwali takiego wsparcia. W Niemczech wielokrotnie negowano sankcje gospodarcze nałożone później na Rosję (po wydarzeniach na

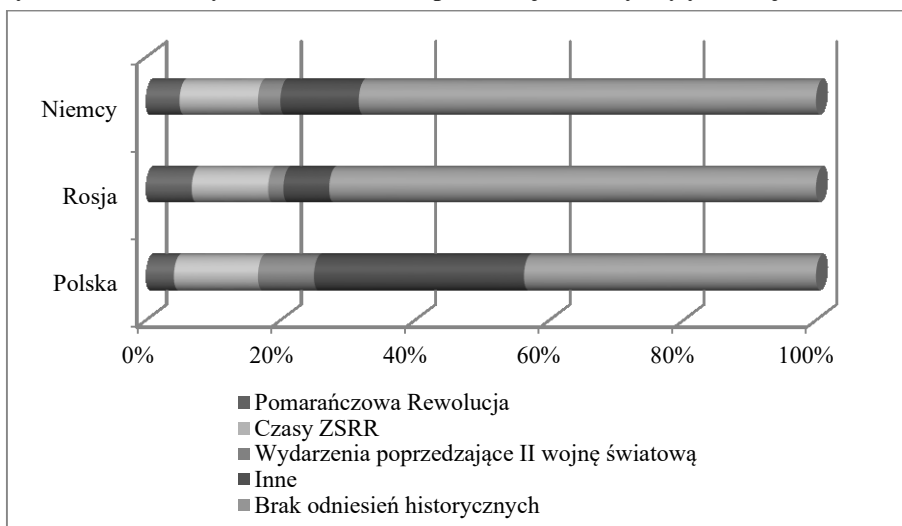
Krymie). Obawiano się eskalacji konfliktu i jego konsekwencji ekonomiczno-politycznych dla Niemiec. Niemcy zmuszone byłyby wówczas zawiesić współpracę gospodarczą z Rosją, a nawet przystać na ostrzejsze sankcje wobec niej, co oczywiście negatywnie odbiłoby się na kondycji wielu niemieckich firm.

Według czytelników badanych tygodników (analizowano także listy czytelników, zamieszczane w niektórych numerach) najbardziej pożądaną postawą Unii Europejskiej w konflikcie byłaby neutralność. Debata na ten temat była prowadzona dość burzliwie na łamach czasopism, zwłaszcza po aneksji Krymu. Stawiano wręcz pytania, czy Niemcy są jedynym narodem, który rzeczywiście rozumie specyfikę Rosji? Skąd się to bierze? Czy społeczeństwo niemieckie nie powinno zważać na fakt, że na Ukrainie łamie się prawa człowieka? Dlaczego jest tak zapatrzone w Rosję? Sam Majdan jednak nie wzbudzał tylu emocji wśród czytelników, co aneksja Krymu. Dopiero w rocznicę wydarzeń na Majdanie mówi się o tym, że wraz z demonstrantami w Kijowie wróciła do Europy wojna, a Moskwa przeciwstawiła się Zachodowi zajęciem terytorium ukraińskiego („Der Spiegel”).

Odniesienie do wydarzeń historycznych

Wskazanie odniesień historycznych dla prezentowanych wydarzeń wydaje się o tyle istotne, że z perspektywy możliwej powtarzalności pewnych sytuacji na arenie międzynarodowej trudno wnioskować o potencjalnych konsekwencjach relacjonowanych faktów bez osadzenia ich w pewnym kontekście wydarzeń minionych. Taka perspektywa jest jednak charakterystyczna przede wszystkim dla prasy polskiej, Rosja i Niemcy przedstawiają wydarzenia na Majdanie głównie jako aktualne wydarzenia, bez nawiązań do historii.

Wykres nr 9. Nawiązania do historii w publikacjach dotyczących Majdanu



Źródło: Opracowanie własne.

W niespełną połowę materiałów z polskich tygodników Majdan pojawiał jedynie w kontekście teraźniejszości (44%). W pozostałych przypadkach przywoływano sytuację Związku Radzieckiego (13%) lub jeszcze sprzed II wojny światowej (8%). Odwołania do „pomarańczowej rewolucji”, chociaż były obecne (4%), nie stanowiły jednak istotnych ram dla podejmowanych wątków ukraińskich. Zastanawiające, że aż 31% materiałów prasowych odwoływało się do wydarzeń z niedalekiej przeszłości, np. rządów Janukowycza lub też okresu wojennego. Nie brakowało tutaj tekstów wyjaśniających stosunek Majdanu do mordów UPA na Polakach na Wołyniu.

W tygodnikach rosyjskich wydarzenia na Majdanie były przedstawiane przede wszystkim z perspektywy teraźniejszości, bez odwołań do historii. Najchętniej przywoływanym odniesieniem okazały się czasy Związku Radzieckiego – perspektywa ta posłużyła przede wszystkim jako tło do wyjaśnienia współczesnych różnic, a nawet antagonizmów narodowościowych na Ukrainie. W 7% przypadków przywoływano wspomnienie „pomarańczowej rewolucji”, do której, według niektórych, wydarzenia na Majdanie były podobne, przynajmniej na swoim początkowym etapie. W jednym tekście pojawiło się odwołanie do wydarzeń sprzed drugiej wojny światowej, inne odwołania historyczne, odnotowane w 7% tekstów, to między innymi nawiązanie do rozpadu Jugosławii oraz sytuacji w Naddniestrzu.

W niemieckiej prasie wydarzenia na Majdanie nie były bezpośrednio porównywane z określonymi faktami historycznym. Dopiero później następowały analizy, które powracały głównie do wydarzeń sprzed I wojny światowej. W Niemczech zastanawiano się, czy rok 2014 można porównać z 1914? Kiedy USA, Polska i kraje bałtyckie zaproponowały przyjęcie Ukrainy i Gruzji w 2008 roku do NATO, Niemcy i Francja zaprotestowały, jak kiedyś Prusy w latach 1854-55, by stworzyć wspólny związek przeciwko carskiej Rosji. W prasie niemieckiej podkreśla się jednak, że nie można mówić o tym, że Ukraina jest jak bałkański katalizator, bo sytuacja jest ciągle bardzo dynamiczna i różnorodna.

Nawiązania do „pomarańczowej rewolucji” to efekt wystąpienia Julii Tymoszenko, która wprost z więzienia przyjechała na Majdan. Jednak jej pojawienie się nie było oceniane pozytywnie, o czym świadczy choćby tekst w tygodniku „Focus” pod znaczącym tytułem *Kalkulacja świętej*.

Czasy Związku Radzieckiego pojawiają się w kontekście roli Rosji w konflikcie, choć nie bezpośrednio w odniesieniu do wydarzeń na Majdanie, lecz później do walk na wschodzie Ukrainy. Związek Radziecki przywoływany jest w relacjach jednostkowych, które przypominają, że Ukraina ciągle walczy o swoją niepodległość, niezależność.

Wydźwięk publikacji

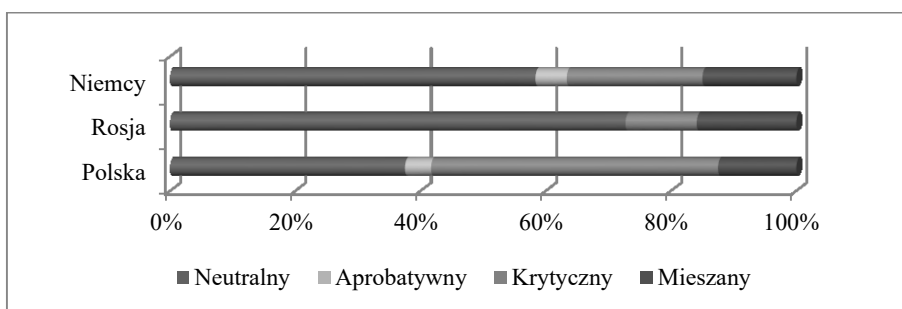
Przeprowadzone analizy miały również na celu określenie wydźwięku publikacji dotyczących wydarzeń na Majdanie. W celu precyzyjnego zbadania nastawienia tygodników opinii do poszczególnych uczestników wydarzeń, wydźwięk określono oddzielnie w stosunku do Rosji, Ukrainy, Polski oraz Unii

Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. Badania wydźwięku są uzupełnieniem badania nad odpowiedzialnością poszczególnych podmiotów za wydarzenia oraz określeniem ich pożądanego i faktycznego w nich udziału.

Wydźwięk w stosunku do Rosji

Rosja, jak nietrudno się domyślić, okazała się krajem najbardziej krytykowanym w kontekście omawianych wydarzeń. Krytyka ta okazała się największa na łamach polskiej prasy, a najmniejsza – rosyjskiej. Mimo oczekiwań, ta ostatnia nie okazała się zupełnie bezkrytyczna, nie zamieszczono w niej również ani jednego materiału o wydźwięku aprobatywnym.

Wykres nr 10. Wydźwięk w odniesieniu do Rosji

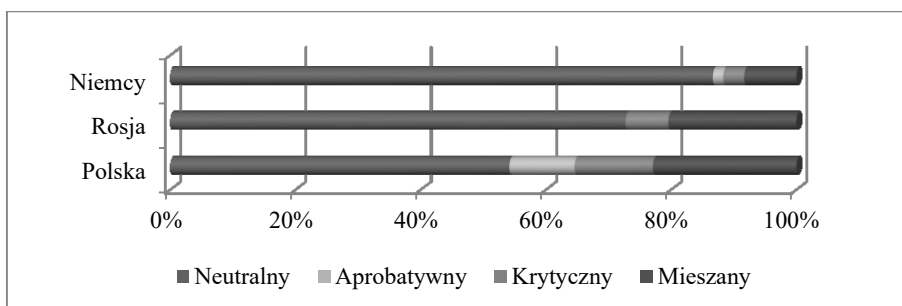


Źródło: Opracowanie własne.

Wydźwięk w stosunku do Ukrainy

Ukraina była opisywana raczej neutralnie, ewentualnie z lekką dozą krytycyzmu przez prasę poszczególnych krajów. Najbardziej ambiwalentny stosunek do Ukrainy okazała się mieć polska prasa, gdzie odnotowano najmniejszy odsetek materiałów o jednoznacznie neutralnym wydźwięku. Najbardziej wyważone stanowisko odnotowano w prasie niemieckiej.

Wykres nr 11. Wydźwięk w stosunku do Ukrainy



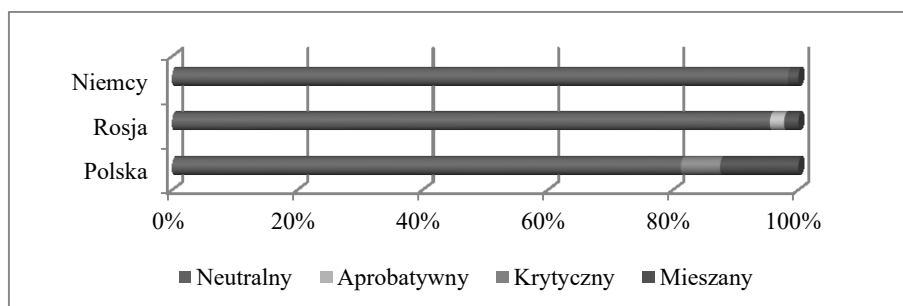
Źródło: Opracowanie własne.

Wydźwięk w stosunku do Polski

Jak już wspomniano, Polska niezwykle rzadko pojawiała się w materiałach dotyczących wydarzeń na Majdanie, nie jest więc zaskoczeniem

fakt, że analizowane teksty nie zawierały emocjonalnych odniesień do naszego kraju. Podobnie naturalne jest, że to w prasie polskiej, gdzie takich tekstów ukazało się najwięcej, pojawia się też największy odsetek materiałów o innym niż naturalny wydźwięku.

Wykres nr 12. Wydźwięk w stosunku do Polski

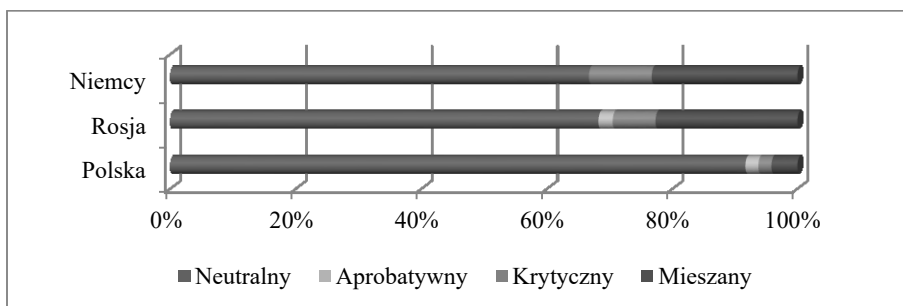


Źródło: Opracowanie własne.

Wydźwięk w stosunku do UE i USA

Jak też wskazywano, prasa poszczególnych krajów prezentowała dość zróżnicowane zdanie na temat charakteru udziału państw zachodnich w konflikcie na Ukrainie, dlatego także zróżnicowany okazał się wydźwięk tych publikacji. Najbardziej krytycznie do tych działań odniosły się Niemcy, natomiast największą aprobatę przejawiała prasa polska.

Wykres nr 13. Wydźwięk w stosunku do UE i USA



Źródło: Opracowanie własne.

Stosunek emocjonalny obecny w poszczególnych publikacjach polskich tygodników opierał się na trzech dominujących tendencjach. Zdecydowana przewaga neutralnego stosunku do UE, Stanów Zjednoczonych oraz Polski wynikała przede wszystkim z faktu, że podmioty te gościły w polskich publikacjach bardzo rzadko. W przypadku Rosji teksty krytyczne przeważały nieznacznie nad neutralnymi i mieszanymi. Co ważne – jedynie w „Polityce” pojawiły się dwa felietony, których zawartość wskazywała na aprobatywną ocenę działań Rosji. W przypadku Ukrainy istotna jest znaczna obecność

publikacji o wydźwięku mieszanym. Wskazuje to zwłaszcza na brak pełnej aprobaty dla działań ukraińskich władz.

W prasie rosyjskiej neutralny wydźwięk odnotowano w stosunku do Polski, co jest podyktowane przede wszystkim faktem, że w publikacjach rosyjskich Polska nie występowała. Powinniśmy więc raczej stwierdzić brak wydźwięku, jednak dla zachowania spójności analizy pozostawiono wydźwięk neutralny. Jeden tekst okazał się aprobatywny w wydźwięku zarówno dla Polski, jak i dla UE oraz USA, dotyczył on pertraktacji w sprawie zakończenia protestu. Co zaskakujące, najwięcej krytyki pojawiło się odnośnie do Rosji, oskarżanej przez dziennikarzy o niepotrzebną interwencję, która może przynieść jej tylko straty w perspektywie długoterminowych relacji z Zachodem i z samą Ukrainą. Można stwierdzić, że poziom neutralności był identyczny w odniesieniu do Rosji i Ukrainy, przy czym krytyka była nieco łagodniejsza względem tego drugiego kraju. Natomiast zauważona w trzech tekstach krytyka skierowana przeciwko UE i USA była spowodowana opieszałością Zachodu i brakiem adekwatnej reakcji na wydarzenia na Majdanie.

Prasa niemiecka charakteryzuje się wysokim profesjonalizmem dziennikarskim, co objawia się przede wszystkim w krytycznym i wyważonym podejściu publicystów do omawianych problemów. Gdy ujawniane są w tekstach określone opinie, to zazwyczaj prezentuje się kolejny artykuł, który pokazuje stanowisko drugiej strony. Najwięcej krytycznych uwag posypało się w stronę Rosji jako podmiotu wspierającego destabilizację sytuacji na Ukrainie, ale także Unii Europejskiej i jej niezdecydowanej postawy wobec rewolucji, braku jednolitej polityki wschodniej, a wręcz w ogóle braku takiej polityki (*Mr. Perfect z Warszawy*).

Prasa niemiecka odzwierciedlała pewien dysonans postaw wobec wydarzeń na Majdanie. Z jednej strony rozum podpowiadał, że należało wspierać walczących o demokrację, prawa człowieka, prawo do samostanowienia, ale z drugiej strony – serce nadal było zwrócone w kierunku Rosji, która jest kolebką wysokiej kultury: muzyki, sztuki, literatury, malarstwa, a ponadto ma prawo do realizowania swoich interesów we własnej strefie wpływów (czyli na Ukrainie).

W tygodniku „Der Spiegel” pojawiło się sporo relacji z Majdanu, głównie na podstawie jednostkowych historii. Poprzez te historie ukazywano, o co tak naprawdę walczą Ukraińcy: nie przeciwko Janukowyczowi, nie o umowę stowarzyszeniową, ale o normalność: aby mogli wyjeżdżać za granicę, wykonywać zawody zgodnie ze swoim wykształceniem, nie korumpować urzędników i przede wszystkim nie bać się.

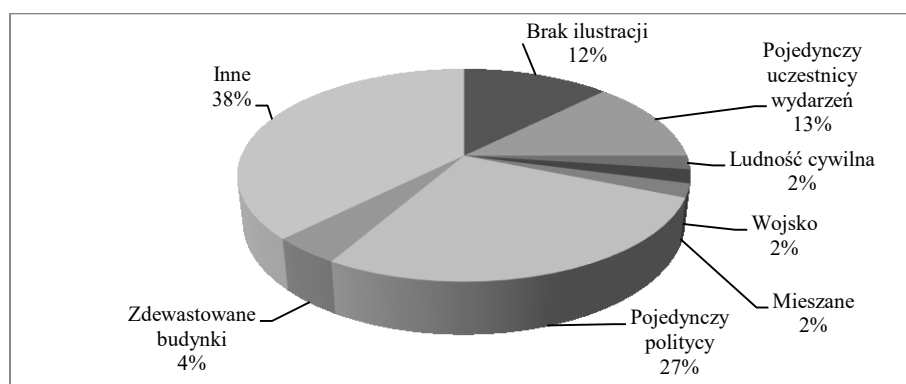
Polska praktycznie nie zaistniała na łamach niemieckich tygodników opinii, poza wspomnianym tekstem na temat ministra Sikorskiego, zresztą potraktowanego bardzo entuzjastycznie. Postawa Polski oceniania była przez pryzmat jej własnych interesów bezpieczeństwa i wręcz panicznej postawy po aneksji Krymu.

Ilustracje

Niezależnie od tematyki i wydźwięku poszczególnych publikacji, na odbiór prezentowanych wydarzeń szczególny wpływ mają ilustracje, które im towarzyszą. Dla uzupełnienia przeprowadzonego badania dokonano więc analizy głównych ilustracji pojawiających się przy materiałach. Oprócz ich tematyki wzięto pod uwagę także emocje, które mogą towarzyszyć ich percepcji.

Majdan obecny na łamach badanych tytułów prasy polskiej był przede wszystkim problemem poszczególnych polityków (27%) oraz bliżej nieznanymi pojedynczymi uczestnikami wydarzeń (13%). O ile pierwsi pojawiali się głównie za stołem, w charakterze negocjujących, o tyle też ci drudzy raportowani byli w otoczeniu krwi, ran, ciał, zniszczonych budynków i spalonych samochodów. Nie brakowało również zdjęć symbolicznych, o ogromnej sile rażenia, dla przykładu na okładce „Newsweeka” z 24 lutego 2014 roku tytuł *Igrzyska Putina* opatrzone zdjęciem ze zdewastowanego Majdanu, ze zmodyfikowanymi kołami olimpijskimi (zamiast jednego z dolnych kół umieszczono płonącą oponę samochodową).

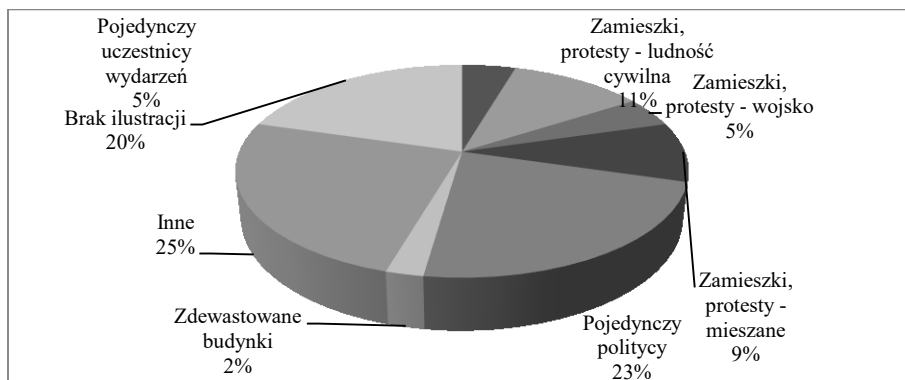
Wykres nr 14. Polska, tematyka ilustracji



Źródło: Opracowanie własne.

Wśród ilustracji tekstów w prasie rosyjskiej na temat wydarzeń na Majdanie najczęściej pojawiały się wizerunki polityków, szczególnie W. Putina. Stosunkowo często fotografie przedstawiały także ludność cywilną, biorącą udział w wydarzeniach albo pojedynczych uczestników, którzy je relacjonowali lub z perspektywy których zostały one opisane (łącznie 16%). Rzadziej na ilustracjach pojawiały się oddziały sił militarnych lub cywile i wojskowi razem. Potwierdza to tendencję do raczej osobistego i ludzkiego przedstawiania protestów na Majdanie. Z kolei częste zamieszczanie wizerunków polityków jest konsekwencją zwrócenia szczególnej uwagi na aspekty polityczne protestów – zarówno w warstwie poszukiwania ich przyczyn, jak i przewidywanych skutków.

Wykres nr 15. Rosja, tematyka publikacji

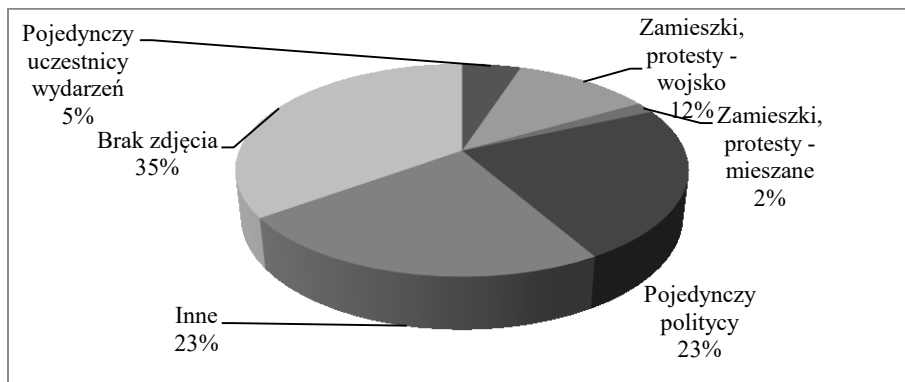


Źródło: Opracowanie własne.

Publikacje w prasie niemieckiej najczęściej opatrywano zdjęciami poszczególnych polityków, z których największą popularnością cieszyła się sama kanclerz A. Merkel oraz prezydent Rosji, W. Putin. Z polityków ukraińskich także posługiwano się obrazami osób najbardziej znanych na arenie międzynarodowej: Julii Tymoszenko czy Witalija Kliczko, który zaangażował się w politykę po zakończeniu kariery bokserkiej w Niemczech. Petro Poroszenko, przysły prezydent Ukrainy, pojawił się wraz z rodziną na łamach tygodnika „Der Spiegel” dopiero tuż przed majowymi wyborami.

Teksty często ilustrowano również zdjęciami wojska, żołnierzy, zamaskowanych snajperów. Bezpośrednie zdjęcia z zamieszek pojawiły się zaledwie w 2% materiałów. Publikacje na ten temat uzupełniano raczej portretami konkretnych osób, uczestników wydarzeń (np. tekst *Biały anioł* o lekarce, która udzielała pomocy w trakcie demonstracji, a później w wyniku ogromnej popularności, którą wówczas zyskała, zaczęła rozważać start w wyborach prezydenckich).

Wykres nr 16. Niemcy, tematyka ilustracji

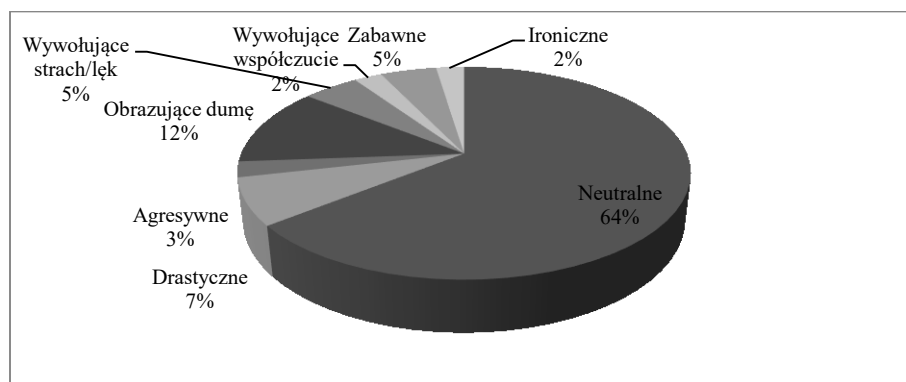


Źródło: Opracowanie własne.

W publikacjach wszystkich krajów najczęściej pojawiały się więc podobizny polityków uczestniczących w rozwiązywaniu konfliktu, przy czym w zależności od kraju były to albo zdjęcia W. Putina, albo A. Merkel. W przypadku prasy polskiej i rosyjskiej chętnie publikowano też zdjęcia pojedynczych uczestników wydarzeń, natomiast w niemieckiej prasie częściej pojawiały się ilustracje obrazujące siły militarne czy też uzbrojonych i zamaskowanych uczestników wydarzeń. Mogło to w istotny sposób przełożyć się na sposób postrzegania wydarzeń przez odbiorców z poszczególnych krajów.

W prasie polskiej zdecydowana większość opublikowanych ilustracji posiadała neutralny charakter. Na łamach obu polskich pism nie brakował jednak zdjęć o wyraźnie innym przeznaczeniu. Opisy Rosji po aneksji Krymu były nacechowane uczuciami, takimi jak lęk (5%) lub duma (12%). W przypadku relacji z Majdanu dominowały natomiast zdjęcia drastyczne (7%) lub wywołujące współczucie (5%). Generalnie publikowane obrazy koncentrowały się na przekazaniu treści, w nielicznych przypadkach miały też za zadanie wzbudzić sprzeciw lub zszokować.

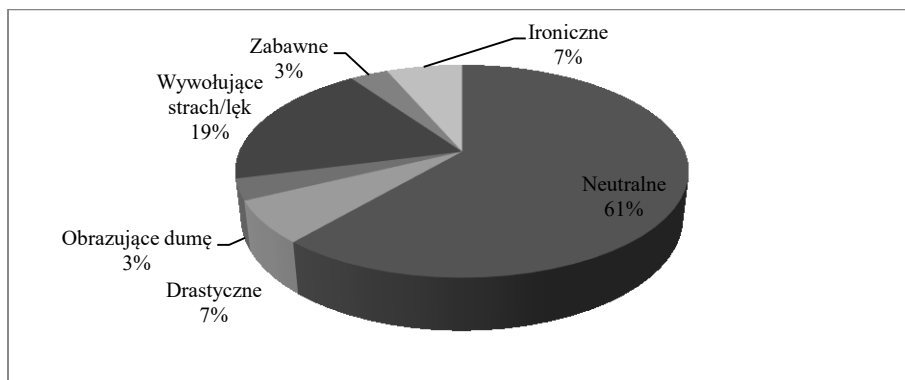
Wykres nr 17. Polska, wydzwięk publikacji



Źródło: Opracowanie własne.

Nie dostrzeżono w rosyjskiej prasie tendencji do szczególnie emocjonalnego ilustrowania materiałów związanych z wydarzeniami na Majdanie. Większość z nich jest statyczna, nie wywołująca żadnych szczególnych uczuć ani nie narzucająca oceny. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że jedna czwarta zdjęć odnosi się do uczuć najbardziej intensywnych, przedstawiając wydarzenia w sposób drastyczny (ogień, krew, broń) lub wywołujący strach (gesty nienawiści, prezentowanie broni itd.). Takie zdjęcia nie pozostawiają czytelnika obojętnym, narzucają nie tylko ocenę trwających wydarzeń, ale również budują określony poziom lęku przed tym, w jakim kierunku się one rozwijają.

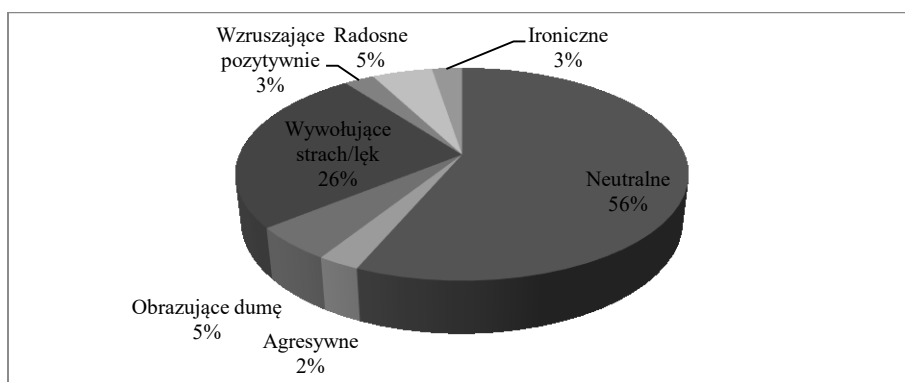
Wykres nr 18. Rosja, wydźwięk ilustracji



Źródło: Opracowanie własne.

Zdjęcia polityków czy pojedynczych uczestników wydarzeń, którzy najczęściej gościли na łamach analizowanych niemieckich tygodników, z reguły były neutralne. Wyjątki stanowiły portrety W. Putina w różnych kontekstach: karykaturalnych lub obrazujących dumę. Fotografie wojska mogły wywoływać odczucie niepokoju. Prasa niemiecka jednak dość statycznie potraktowała temat Majdanu. Fotografie w większości przypadków (56%) nie budziły emocji. Dotyczy to głównie magazynu „Focus”, który także w mniejszym stopniu w ogóle zamieszczał zdjęcia do artykułów publikowanych na temat wydarzeń na Ukrainie. Oba tygodniki stosowały także infografiki, które miały pomóc czytelnikowi w rozeznaniu się w sytuacji geograficznej wschodniej części Europy, jak również w kondycji sił zbrojnych NATO, Rosji, Ukrainy czy w wynikach obrotów handlowych Niemiec z Rosją lub rozmieszczeniu gazociągów, które transportowały gaz przez kontynent.

Wykres nr 19. Niemcy, wydźwięk ilustracji



Źródło: Opracowanie własne.

Neutralność ilustracji charakterystyczna dla prasy wszystkich trzech krajów wynika zapewne z ich dominującej tematyki, którą było przedstawianie

poszczególnych polityków. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że najbardziej emocjonalne ilustracje pojawiły się w niemieckiej prasie, która charakteryzowała się przecież największą neutralnością materiałów. Można to więc uznać za alternatywę dla przekazywania emocji za pomocą tekstów.

Nagłówki publikacji

Nagłówki polskich publikacji wyraźnie odzwierciedlają zmieniający się generalny stosunek badanych czasopism do analizowanej tematyki. Początkowo mowa była o przebudzeniu Ukraińców, o ich sile w walce o sprawiedliwość społeczną. Przykładem może być *Majdan już wygrał* obecny w „Newsweeku” z 24 lutego 2014 roku. Potem pojawia się moment otrzeźwienia i konceptualizacji rosyjskiego zagrożenia. Mowa jest m.in. o *Krucjacie Kremła* z jednej strony oraz pasywnym i nieefektywnym działaniu Unii Europejskiej z drugiej strony (jak w tekście *Między impotencją a infantyлизmem* z 24 marca 2014 roku). Co ważne, spoglądając na nagłówki w perspektywie pierwszej rocznicy konfliktu ukraińskiego, wyraźnie widać dominację Rosji jako zdobywcy i największego beneficjenta konsekwencji Majdanu

Wśród 44 publikacji odnoszących się do wydarzeń na Majdanie aż 9 zawierało w nagłówku słowo „wojna”. W niektórych było to zaprzeczenie wojny – na przykład *Wojny nie ma a straty są*, w innych wyrażenie obawy przed tym, że może ona nastąpić: *Nie chcę wojny!*, *Czy Rosjanie chcą wojny?*, *Wojna i pokój w rękach agenta służb specjalnych*. Najczęściej jednak było to jednoznaczne określenie stanu, w którym znalazła się Ukraina: *Rok wojny*, *Prawo czasu wojny*, *Stan wojenny: scenariusze*, *Była sobie jedna wojna*, *Partia wojny*. Uzupełnieniem tej wojennej retoryki są nagłówki utrzymujące niepokój: *Zakładnik na zawsze*, *Ten przewrót został dawno przygotowany przez siły zewnętrzne*, *Cztery dni, które zmieniły świat*, *Tak dłużej nie może być!*, *Biegła gwardia*, *Majdan umie czekać*, *Ukraińskie ryzyko*, *Zasada pierwsza – brak zasad*. Perspektywy rozwiązania konfliktu również nie rysują się optymistycznie (także z perspektywy czasu, kiedy rozważana jest ogólna sytuacja na Ukrainie), skoro używa się takich określeń, jak *Bardzo lichy pokój* czy też *Innych twórców pokoju póki co nie mamy*. Pojawiają się też nagłówki nawiązujące do odpowiedzialności Rosji za wydarzenia: *Braterski dług*, *Słowiańska solidarność*, *Czego nie wolno w polityce*, *Zrozumieć ale nie usprawiedliwiać* oraz oceniające udział Zachodu w próbach załagodzenia sporu: *Obojętny uczestnik*, *Antyzachodniość jako ideologia*, *Znacząca rola geopolityki*.

Podsumowując analizę, z samych nagłówków wyłania się obraz bardzo niebezpiecznych działań, które albo już doprowadziły, albo z dużym prawdopodobieństwem mogą doprowadzić do wojny – nie tylko wojny domowej na Ukrainie, ale również konfliktu zbrojnego o dużo większym zasięgu.

Słowem, które najczęściej padało w nagłówkach, było nazwisko prezydenta Rosji (*Co, jeśli Putin zakręci gaz?*, *Putina żołnierskie dzieci*, *Słowami nie da się Putina zatrzymać*, *Diabelski Putin*, „*Putin jest realistą*”, „*Putin rozumie tylko silnych*”). Jest to o tyle zrozumiałe, że prasa niemiecka

potraktowała wydarzenia na Ukrainie głównie przez pryzmat pozycji Rosji w stosunkach międzynarodowych, jej wpływu na byłe republiki sowieckie (pada tutaj także określenie „bliskiej zagranicy” odnoszące się do relacji Rosji z dawnymi republikami ZSRR) i szczególnych relacji z Niemcami po upadku muru berlińskiego. W tytułach prasowych sięgano także po retorykę wojenną (*Zimny wojownik, Krew i pokój, Kryzys na Krymie: „Zagraża wielka wojna”, Konflikt na Ukrainie: Niemcy w delikatnej misji, Europa walczy na wielu frontach, Pięciu mężczyzn i jedna rewolucja, Broń dla walczących?, Czy obawia się Pan wojny wskutek kryzysu na Ukrainie?, Wojna i pokój, Wojna się odbywa właśnie*), głównie po to, by wskazać na poważny problem zagrożenia bezpieczeństwa samych Niemiec.

W prasie niemieckiej z nagłówków wyłania się przede wszystkim perspektywa rosyjska. To Rosja jest głównym rozdającym karty w tej grze (*Grać z siłą światową, Dolar z Moskwy*). Ukraina prezentowana jest w kontekście destabilizacji i słabości (*Rozdarty kraj, Kryzys na Ukrainie, Konflikt na Ukrainie: Niemcy w delikatnej misji, Niemieccy policjanci na Ukrainie?*).

Polityka Unii Europejskiej poddawana była zaś wielokrotnie w wątpliwość (*Wszystko może się jeszcze nie udać, Niemcy muszą się bardziej angażować, Kraj sklepikarzy, Rozmawiać tak, obejmować nie, Scenariusz z gorzkim zakończeniem*).

Publikacje na temat Majdanu – ogólne wrażenie

Majdan pojawiał się w polskich tytułach przede wszystkim jako moment otrzeźwienia Ukraińców. Kolejne wydarzenia, w tym uwolnienie Julii Tymoszenko oraz jej przyjazd do protestujących, wskazują na wyraźny dystans członków Majdanu w Kijowie oraz innych protestujących w pozostałych regionach Ukrainy do dotychczasowej klasy politycznej i oligarchów. Wydarzenia na Majdanie stanowiły apoteozę brutalizmu dotychczasowych władz Ukrainy oraz jej słabość na arenie międzynarodowej. Z przekazów „Polityki” i „Newsweeka” wyraźnie widać, że Unia Europejska i Stany Zjednoczone nie są partnerem dla Rosji w kwestii ukraińskiej. Tymczasem W. Putin staje się wcielonym złem i przyczyną wszelkich problemów. Całość przesiąkają niepokój o jutro Ukrainy oraz pytanie o gotowość Polski do ewentualnego stawienia czoła Rosji.

W rosyjskiej prasie Majdan był ukazywany przede wszystkim jako działania nie do końca przemyślane, które z (na pozór) spontanicznego ruchu społecznego, a faktycznie sterowanego politycznie, przekształciły się w niekontrolowane zamieszki, które szkodzą wszystkim. Są to wydarzenia niebezpieczne i dla pojedynczych obywateli, i dla państw zamieszanych, nie do końca świadomie i intencjonalnie, w ten konflikt. Sama Rosja, choć nie pozostaje obojętna, została wciągnięta w zamieszki i nie ma zamiaru się wycofywać, ale tak naprawdę nie są one w jej interesie, tak ekonomicznym, jak i społecznym, a przede wszystkim politycznym, bo cena, jaką przyjdzie zapłacić za ewentualną interwencję będzie bardzo wysoka i prawdopodobnie

ponoszona przez długie lata. Z aprobatą spotykają się działania UE i USA ukierunkowane na załagodzenie konfliktu, ale w ostatecznym rozrachunku są one oceniane jako zbyt opieszale, mało zdecydowane i przychodzące za późno. Całość jest przesiąknięta niepokojem o przyszłość Ukrainy, Rosji, a nawet całego cywilizowanego świata.

Ocena wydarzeń na Majdanie w prasie niemieckiej przychodzi dopiero z czasem. Co warto podkreślić, w pierwszych relacjach na temat Majdanu Rosję traktuje się jako partnera rozmów, któremu także zależy na zakończeniu rozlewu krwi wśród protestujących w Kijowie. Wskazuje się na brak poparcia ze strony demonstrantów dla porozumienia podpisanego przy współudziale zachodnich polityków. Za to, co wydarzyło się na Ukrainie, w równym stopniu obwinia się Unię Europejską, jak i Rosję. Pierwszą, ponieważ nie wyciągnęła do narodu ukraińskiego ręki i zwlekała z umową stowarzyszeniową, a drugą, ponieważ wykorzystała Ukrainę gospodarczo. W prasie niemieckiej podkreślano w pierwszej fazie konfliktu, że Unia i Rosja powinny dążyć do uspokojenia sytuacji wspólnie. Rosja prezentowana była dość neutralnie, mieszane odczucia zaczęły wywoływać dopiero jej działania wspierające dla separatystów na wschodzie Ukrainy.

To, co było znamienne dla niemieckiej prasy, to fakt, że Ukraina nie istniała na jej łamach jako samodzielne państwo, które ma głos na arenie międzynarodowej. Kryzys wywołany demonstracjami na Majdanie spowodował jedynie dyskusję na temat stanu sił zbrojnych krajów Unii Europejskiej, siły NATO, siły Rosji i czasem bezsilności niektórych polityków europejskich. Sam Majdan był tylko przyczynkiem do wielkiej debaty na temat przyszłości Europy i jej systemu bezpieczeństwa: energetycznego i militarnego, a także podziału na strefy wpływów.

Podsumowanie

Zaprezentowane wyniki analiz są tylko wycinkiem badań przeprowadzonych nad obrazem wydarzeń na Ukrainie w prasie opinii Polski, Rosji oraz Niemiec. Niezależnie od tego można sformułować kilka generalnych wniosków dotyczących sposobu pokazywania wydarzeń na Majdanie, mogącego wpływać na dalsze postrzeganie wydarzeń na Ukrainie przez ich odbiorców.

Po pierwsze, tendencją obecną w prasie wszystkich analizowanych krajów jest marginalizowanie Ukrainy jako uczestnika czy też podmiotu trwających wydarzeń i procesów. Nie jest ona postrzegana jako państwo, które ma możliwość realnego wpływania na to, co się dzieje na jej terytorium, bardziej skuteczne wydają się inne państwa (przede wszystkim Rosja) i sami obywatele, wszczynający protesty, a nawet działania o charakterze militarnym.

Po drugie, prasa poszczególnych krajów znacznie różni się w ocenie udziału Rosji w wydarzeniach. Jest to widoczne już na etapie relacjonowania wydarzeń na Majdanie, choć jeszcze większe różnice uwidoczniło w relacjonowaniu aneksji Krymu czy też walk separatystycznych we wschodniej Ukrainie. Paradoksalnie prasa rosyjska prezentuje tu dość

wyważone stanowisko, pozwalając sobie na krytykę własnych władz, ale również szukając uzasadnienia dla ich poczynań. Polska jest praktycznie jednoznacznie krytycznie nastawiona do działań Kremla. Jak zauważa Mieczysław Stolarczyk: „postrzeganie Rosji jako głównego zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski występowało, zdecydowanie mocniej niż w wystąpieniach kolejnych rządów RP, zarówno w mediach elektronicznych, jak i w prasie”¹⁰. Natomiast Niemcy wykazują się daleko idącą wstrzeźliwością w krytykowaniu poczynań Władimira Putina i jego najbliższego otoczenia. Wynika to z całej polityki kolejnych niemieckich rządów od początku lat 90. XX wieku. „W niemieckim postrzeganiu Rosji dominowała wizja Rosji jako partnera, a nie rywala, akcent kładziony był na współpracę z tym krajem, a nie na rywalizację. W podejściu elit politycznych i biznesowych Niemiec do Rosji dominowała zasada «kooperacja zamiast konfrontacji»”¹¹.

Po trzecie, zdecydowaną różnicę dostrzegamy w ocenie zachodzących wydarzeń z perspektywy tego, jak mogą wpływać na przyszłość Ukrainy, Europy Wschodniej i wreszcie całego cywilizowanego świata. Otóż w polskich periodykach dostrzegamy przede wszystkim kontekst nadziei dla Ukrainy i Ukraińców, którzy dostrzegli swoją europejską tożsamość i zdecydowali się na samodzielne oswobodzenie się z zależności od Rosji. Rosja zaś przedstawia wydarzenia jako bratobójcze walki, w które Federacja Rosyjska zaangażowała się poniekąd wbrew własnej woli, a których konsekwencje będą dla niej dotkliwe z perspektywy relacji zarówno z Ukrainą, jak i krajami zachodnimi. Niemcy wreszcie obawiają się przede wszystkim zaburzenia równowagi energetycznej, ale również wytworzenia nowych podziałów geopolitycznych.

Niewątpliwie perspektywa każdego kraju ma swoje uzasadnienie w wielu czynnikach, takich jak własny udział w omawianych wydarzeniach, historia, stosunek do Rosji i Ukrainy oraz wielu innych. Przyjmowanie jednego punktu widzenia nie daje jednak szans na pełne zrozumienie wydarzeń na Majdanie i wszystkich kolejnych, które były ich bezpośrednią konsekwencją, albo dla których Majdan stał się jedynie pretekstem. Należy zwrócić uwagę na fakt, że taką jednoznaczną perspektywę otrzymują użytkownicy mediów poszczególnych krajów. Taka sytuacja może powodować brak zrozumienia w opinii światowej nie tylko dla konkretnych wydarzeń, ale także prowadzonej przez poszczególne państwa polityki, może także przyczyniać się do zniekształcenia obrazu społeczeństw, które w tych państwach żyją.

¹⁰ M. STOLARCZYK: *Rosja w Polityce Polski i Niemiec na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku. Zakres zbieżności i różnicy stanowisk*. „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2014, T. 12, s. 88.

¹¹ *Ibidem*, s. 86.

Bibliografia

- BRZEZIŃSKI Z.: *Przedwczesne partnerstwo: Ameryka i Rosja*. „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 10.
- GELBERG L.: *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*. Tom III, Warszawa 1960.
- GILBOA E.: *Diplomacy in the Media Age. Three Models of Uses and Effects*. „Diplomacy & Statecraft” 2001 nr 12(2).
- KAFEL M.: *Prasoznawstwo*. Warszawa 1966.
- KŁOSKOWSKA A.: *Modele społeczne i kultura masowa*. „Przegląd Socjologiczny” 1959, nr 2.
- KUKUŁKA J.: *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-1996*. Warszawa 1997.
- MIELCZAREK T.: *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989-2006*. Warszawa 2006.
- OCIEPKA B.: *Nowa dyplomacja publiczna – perspektywa teorii stosunków międzynarodowych i komunikowania politycznego*. „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1.
- PARZYMIES S.: *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-2004*. Warszawa 2004.
- STOLARCZYK M.: *Rosja w Polityce Polski i Niemiec na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku. Zakres zbieżności i różnicy stanowisk*. „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2014, t. 12.
- TETELOWSKA I.: *Analiza i ocena treści dzienników*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1960, nr 1.